



Sygn. akt III KK 507/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

Protokolant Dorota Szczerbiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,

w sprawie **J. B.**

oskarżonego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 września 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 28 czerwca 2018 r., sygn. akt II Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w T.

z dnia 10 października 2017 r., sygn. akt II K (...),

uchyla wyrok Sądu Okręgowego w Z. w zaskarżonej części, tj. zmieniającej wyrok sądu pierwszej instancji i uniewinniającej oskarżonego J. B. od popełnienia czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia i w tym zakresie przekazuje sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

J. B. został oskarżony o to że:

I. w dniu 9 kwietnia 2016 r., w T., woj. (...), udzielił C.P. i C.C. pomocy do popełnienia czynu zabronionego polegającego na pobiciu Ł.D., skutkiem czego doznał on uszkodzenia ciała naruszającego czynności narządów na czas poniżej 7 dni i został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. lub art. 156 § 1 k.k., w ten sposób, że mając świadomość celu wizyty sprawców u pokrzywdzonego przywiózł ich własnym samochodem do jego miejsca zamieszkania, a następnie zabrał ich z miejsca zdarzenia tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k.

II. w okresie pomiędzy 1 lutego a 31 marca 2016 r., w T., woj. [...] przyjął od C.P. komplet skórzanych foteli, skórzaną kierownicę oraz boczki drzwi przednich do samochodu V. łącznej wartości 950 zł, wiedząc o tym, iż pochodzą one z kradzieży na szkodę T.P. tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 10 października 2017 r., II K (...), Sąd Rejonowy w T. oskarżonego J.B. uznał za winnego dokonania zarzucanych mu w pkt. I i II czynów, wyczerpujących w pkt I dyspozycję art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., w pkt II dyspozycję art. 291 § 1 k.k. i za to:

- za czyn z pkt I na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt II na podstawie art. 291 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 33 § 2 k.k. orzekł wobec J.B. grzywnę w wymiarze 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,
- na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec J.B. kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył J.B. na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 9 kwietnia 2016 roku od godziny 12:00 do dnia 27 czerwca 2016 roku do

godziny 14:55 przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Wyrok zawiera także rozstrzygnięcia co do pozostałych oskarżonych i w przedmiocie kosztów procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego J.B., który zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych skutkujący wydaniem wadliwego rozstrzygnięcia i uznaniem oskarżonego za winnego popełniania zarzucanych mu czynów, w sytuacji gdy właściwa analiza zgromadzonego materiału dowodowego przeprowadzona w oparciu o doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania prowadzą do odmiennego wniosku.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie J.B. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2018 r., II Ka (...), Sąd Okręgowy w Z. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił J.B. od popełnienia zarzucanych mu czynów, a wydatkami za obie instancje obciążył Skarb Państwa.

Wyrok sądu odwoławczego, na niekorzyść oskarżonego J.B., w części dotyczącej czynu z pkt. I tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., zaskarżył prokurator podnosząc zarzut rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa - a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - poprzez wadliwą kontrolę zaskarżonego wyroku, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanie subiektywnej i wybiórczej interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego oraz niesłuszne uznanie, że zachowanie J.B. nie wyczerpało znamion zarzucanego i przypisanego przez Sąd I instancji przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., co skutkowało wydaniem wobec niego wyroku uniewinniającego przez Sąd Odwoławczy, gdy tymczasem prawidłowa, kompleksowa ocena wszystkich zebranych dowodów, dokonana zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Z. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna.

Prokurator ma bowiem rację, gdy twierdzi, że Sąd Okręgowy przeprowadzając kontrolę odwoławczą rażąco naruszył standardy jej przeprowadzenia wyznaczone przez art. 433 § 2 k.p.k., gdyż wadliwie, z rażącym naruszeniem także przepisów art. 7 i art. 410 k.p.k., rozpoznał zarzuty podniesione w apelacji. Lektura pisemnych motywów wyroku sądu odwoławczego prowadzi bowiem do wniosku, że swoje przekonanie o niesłuszności skazania oskarżonego J.B. za czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. powziął po dokonaniu wybiórczej i dowolnej oceny materiału dowodowego.

Materiał dowodowy, do którego odwołuje się organ ad quem konstruując swoją argumentację sprawia wrażenie dobieranego pod tezę, której trafność organ ten starał się wykazać, a to z uwagi na fakt, że sąd odwoławczy poza zakresem swoich rozważań pozostawił te elementy wspomnianego materiału, które trafność owej tezy podważają. Co więcej, określone wywody sądu odwoławczego są sprzeczne i z tą częścią dowodów, które Sąd Okręgowy eksponuje i uznaje za wiarygodne. Z pisemnych motywów zaskarżonego kasacją orzeczenia wynika nadto, że jedną z przyczyn wadliwie przeprowadzonej kontroli odwoławczej było również niezwrócenie uwagi na relację, jaka zachodzi pomiędzy pomocnictwem, a poplecznictwem.

Szczegółowe rozważania, odnoszące się do przywołanej przez Sąd Okręgowy argumentacji, należy rozpocząć od wskazania, że jako arbitralną trzeba ocenić tezę, iż „fakt, że w noc poprzedzającą przedmiotowe zdarzenie dochodziło pomiędzy J.B. i Ł.D. do rozmów telefonicznych i wymiany sms - ów, których treść mogła wskazywać na istnienie konfliktu między nimi, nie stanowi dowodu, że J.B. powziął zamiar popełnienia czynu zabronionego na szkodę Ł.D. ” (k. 1324). Formułując tak kategoryczne stwierdzenie Sąd Okręgowy nie poddał bowiem pogłębionej analizie ani treści tych smsów, ani słów, które padały podczas tych rozmów i nie zbadał pod tym kątem stosownego materiału dowodowego.

W tym kontekście zauważyć wypada, że sąd pierwszej instancji ustalił, że w nocy z 8 na 9 kwietnia 2016 r. Ł.B. wysyłał do Ł.D. smsy o treści „jak kur...chcesz zapoluję”, „słuchaj zbastuj teraz uwierz”, „twój wybór albo teraz wojna albo spokój”, „wkur...mnie, gdzie jesteś?” (k.1220). Treść powyższych smsów wskazuje zaś, że pomiędzy pokrzywdzonym, a J.B. istniał nie jakikolwiek konflikt, ale konflikt o dużym natężeniu, którego dalsza eskalacja mogła mieć dla pokrzywdzonego niekorzystne konsekwencje w postaci „wojny” i niewróżącego niczego dobrego spotkania z J.B.. Nie można również nie zauważyć, że z zeznań Ł.D., w tej części, której wiarygodności ani sąd pierwszej instancji ani sąd odwoławczy nie zakwestionował, wynika, iż oskarżony J.B. podczas rozmów telefonicznych z pokrzywdzonym mówił, że „łeb mu spadnie”, „że jest pod blokiem i robi mu wjazd na mieszkanie” (k. 3). Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że pokrzywdzony wskazywał, iż nie brał tych słów na poważnie „bo B. jest od niego mniejszy i się go nie boi”. Treść tych depozycji sąd odwoławczy zobowiązany był bowiem badać nie pod kątem tego, czy oskarżonemu J.B. można przypisać popełnienie przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., ale pod kątem tego, czy trafne jest przekonanie sądu pierwszej instancji, że fakt odbycia przedmiotowych rozmów w nocy z 8/9 kwietnia 2016 r. i 9 kwietnia w godzinach porannych wskazuje, iż J.B. zdawał sobie sprawę z tego, jaki jest cel wizyty C.P. i C.C. w mieszkaniu Ł.D..

Arbitralne jest również stwierdzenie Sądu Okręgowego, że fragment wyjaśnień oskarżonego C.P. o treści: „B. wiedział, gdzie nas wiezie. Wiedział, że wiezie nas do D. i że chcemy z nim załatwić sprawy” (k. 362 v.), nie uprawniał sądu pierwszej instancji do przyjęcia, że z depozycji tego oskarżonego wynikało, iż J.B. wiedział, jaki jest cel wizyty w mieszkaniu pokrzywdzonego. Nie sposób oczywiście skutecznie kwestionować tezy, że sformułowanie „załatwić sprawy” jest na tyle ogólne, że - jeśli je oceniać w oderwaniu od tła jego wyartykułowania - niewiele z tego sformułowania wynika. Rzecz jednak w tym, co trafnie zauważył skarżący, że interpretacja tego zwrotu z uwzględnieniem okoliczności, w których zostało złożone, zwykle pozwala na nadanie mu jednoznacznego sensu. I tak też powinien postąpić sąd odwoławczy. A za wyznaczające sens tego zwrotu należało uznać nie tylko okoliczności poprzedzające zdarzenie w mieszkaniu Ł.D., ale i to co stało się bezpośrednio potem, a co przyznał sam J.B.. To wszak z wyjaśnień tego

oskarżonego wynika, że kiedy odbierał C.P. i C.C. spod bloku, w którym mieszkał Ł.D., C.P. wsiadając do samochodu powiedział do niego „K. za ciebie też dostał”. Wypowiedź ta niewątpliwie powinna być poddana szczegółowej analizie. Sposób jej sformułowania może bowiem wskazywać na to, że J.B. był świadomy rzeczywistego celu wizyty C.P. i C.C. w mieszkaniu Ł.D.. W przekazie tym główny nacisk położono wszak nie tyle na poinformowanie J.B. o tym, że pokrzywdzony „dostał”, ale że „za niego też”. Takiej analizy organ ad quem jednak nie przeprowadził.

Na marginesie tych uwag należy zauważyć, że - wbrew temu, co zdaje się sugerować w swoich wywodach Sąd Okręgowy, dla którego słowa C.P., że „nie jest czymś żołnierzem” były kolejnym argumentem przemawiającym za tym, iż okoliczności sprawy nie pozwalają na przypisanie J.B. popełnienia czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. - do realizacji znamion tego przestępstwa nie jest konieczne, by pobicie miało jakikolwiek związek z konfliktem zaistniałym między pokrzywdzonym, a pomocnikiem.

Ponadto, sąd odwoławczy nie zwrócił uwagi na fakt, że przy przyjęciu, iż J.B. nie znał rzeczywistego celu wizyty C.P. i C.C. w mieszkaniu Ł.D., jako niezrozumiałe należałoby ocenić zarówno zachowanie C.C., który - według wyjaśnień samego J.B. - gdy oskarżony B. do niego zadzwonił w celu ustalenia, czy może już po nich przyjechać - krzyknął do niego „Chodź K., przyjedź tu załadujemy go w bagażnik” (k. 300 v.), jak i sposób reakcji na te słowa oskarżonego B., który odebrał je jako żart. Logika i doświadczenie życiowe uprawniają raczej do postawienia tezy, że gdyby J.B. nie wiedział o rzeczywistym celu wizyty C.C. i C.P. w mieszkaniu pokrzywdzonego, C.C. nie skierowałby do niego tego rodzaju słów, a gdyby nawet je wypowiedział, oskarżony B. nie uznałby ich za żart. W świetle opisanych wyżej okoliczności, za przekonujące mogłoby zatem zostać uznane wnioskowanie, że oskarżony B. nie potraktował tego przekazu poważnie właśnie dlatego, iż zdawał sobie sprawę z tego, co dzieje się w mieszkaniu pokrzywdzonego. Z tej przyczyny trafnie też ocenił, że zawarte w tej wypowiedzi słowa dotyczące „załadowania go [pokrzywdzonego – przyp. SN] do bagażnika” nie wyrażają skierowanego do oskarżonego polecenia udostępnienia bagażnika, a ich rzeczywistym adresatem jest nie tyle on, co pokrzywdzony. Tych

wszystkich kwestii organ odwoławczy nie wziął jednak pod uwagę, nie zbadał i nie ocenił, a to powoduje, że postawiona przez ten organ teza, iż oskarżony J.B. nie wiedział, jaki jest cel wizyty C.P. i C.C. u pokrzywdzonego musi być uznana za arbitralną i przedwczesną. Sąd odwoławczy ewidentnie bowiem nie dostrzegł, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do wyciągnięcia wniosków zdecydowanie odmiennych od konstatacji, które przyjął jako podstawę swojego rozstrzygnięcia i – co w tej sytuacji oczywiste – nie podjął próby zanegowania trafności tych wniosków.

Kolejną przyczyną, która legła u podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego było ustalenie, że przed dokonaniem czynu z art. 158 § 1 k.k. jego sprawcy nie uzyskali od oskarżonego J.B. obietnicy, że po pobiciu przez nich pokrzywdzonego przyjadzie po nich na miejsce zdarzenia, połączone z konstatacją, że nie jest pomocnictwem pomoc udzielona sprawcom po dokonaniu czynu zabronionego (k. 1325 – 1326 v.). I z tym twierdzeniem sądu odwoławczego nie można się zgodzić.

Organ *ad quem* nie zwrócił uwagi, że z wyjaśnień samego J.B. wynika, iż zgodnie z ustaleniami poczynionymi z C.P. i C.C. miał ich zarówno zawieźć, jak i odebrać. J.B. wyjaśnił wszak, że: »podwoziłem ich pod Urząd Pracy i to było około 8.30. Oni wysiedli i zapytali mnie czy przyjadę po nich, jak zadzwonią. Ja powiedziałem ok (...). Pojechałem w stronę ronda i czekałem na telefon od C.. Jak dojeżdżałem do ulicy K.C. nie dzwonił, więc ja zadzwoniłem do niego. Odebrał i krzyknął do mnie „Chodź K., przyjedź tu załadujemy go w bagażnik”« (k. 300 - 300 v.) Zwrócenie uwagi na tę kwestię było konieczne, gdyż w doktrynie zasadnie wskazuje się, że poplecznictwo jest szczególną formą pomocnictwa, charakteryzującą się tym, że ma miejsce już po dokonaniu przestępstwa. Jednakże w wypadkach, gdy pomoc w uniknięciu odpowiedzialności za dane przestępstwo została sprawcy obiecana przed popełnieniem przestępstwa i stanowiła ułatwienie w jego popełnieniu, czyn wypełnia znamiona pomocnictwa w rozumieniu art. 18 § 3 k.k. (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX 2010, komentarz do art. 239, teza 2; M. Mozgawa (w:) M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2019, komentarz do art. 239, teza 4; T. Razowski (w:) J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, LEX/el. 2014, komentarz do art. 239, teza 6).

Powyższe rozważania prowadzą również do wniosku, że gdyby nawet Sąd Okręgowy kategorycznie ustalił, że J.B. z rzeczywistego celu wizyty C.P. i C.C. w mieszkaniu Ł.D. zdał sobie sprawę dopiero w momencie, gdy ww. wsiadali po pobiciu do jego samochodu, nie miałby podstaw do uniewinnienia oskarżonego J.B. od zarzucanego mu czynu, bez wnikliwego zbadania, czy jego zachowanie nie wypełniało znamion przestępstwa poplecznictwa. Kompetencję (połączoną z nakazem uczynienia z niej użytku) do prowadzenia takich analiz dawała mu bowiem treść opisu czynu przypisanego przez sąd pierwszej instancji, w której wyraźnie wskazano, że pomoc udzielona C.P. i C.C. polegała również na odwiezieniu ich z miejsca popełnienia przestępstwa. Oczywiście, z uwagi na kierunek apelacji, sąd odwoławczy nie mógłby wprowadzić w opisie czynu i kwalifikacji prawnej zmian na niekorzyść oskarżonego, a taką zmianą byłoby bez wątpienia zakwalifikowanie czynu J.B. z art. 239 k.k. zamiast z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., ale nie mógłby również – uznając, że zachowanie to wyczerpywało znamiona poplecznictwa - oskarżonego uniewinnić. Wspomnianej analizy organ ad quem nie prowadził.

W tym stanie rzeczy należało stwierdzić, że zarzut podniesiony w kasacji okazał się zasadny, a orzeczenie sądu odwoławczego dotknięte jest wadą, o której mowa w art. 523 § 1 k.p.k. Konsekwencją powyższego musiało być z kolei uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Z. w zaskarżonej części, tj. zmieniającej wyrok sądu pierwszej instancji i uniewinniającej oskarżonego J.B. od popełnienia czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia i przekazanie sprawy w tym zakresie temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W postępowaniu ponownym, Sąd Okręgowy, będąc związany wskazaniem i zapatrywaniem prawnymi Sądu Najwyższego (art. 442 § 3 zd. I i II k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), wnikliwie przeprowadzi kontrolę odwoławczą, poddając szczegółowej analizie – na płaszczyźnie apelacyjnej - stanowisko organu meriti w kontekście zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a następnie wyda orzeczenie, które – jeśli zaktualizuje się taka potrzeba – uzasadni w sposób odpowiadający przepisom prawa procesowego.

